

Deska ratunku dla niewypłacalnych

16 listopada 2018

Kontrowersyjna ustawa kredytowa premiera Morawieckiego pozwoli obywatelom uwolnić się od uciążliwych, niemożliwych do spłacenia kredytów, ale może także oznaczać utratę dachu nad głową.

Jak pisze portal Forsal.pl, najdalej idące rozwiązanie, czyli „klucze za dług”, ma obowiązywać dopiero dla niespłacanych kredytów zaciągniętych od momentu wejścia w życie ustawy. Konsument ogłaszający upadłość, gdy odda mieszkanie, nie będzie musiał spłacać reszty kredytu hipotecznego.

„Człowiek, który znajduje się w takiej sytuacji jak konieczność pozbycia się lokum, musi sobie ułożyć życie na nowo. Wiszący na nim niczym pętla dług to utrudnia, a często uniemożliwia” – mówi wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoł. Takie rozwiązanie sprawi jednak, że banki być może podniosą koszty kredytów, by nie stracić. „Wszystkich, którzy twierdzą, że kredyty podrożeją albo że banków nie stać na projektowane przez nas zmiany, odsyłam do zapoznania się z wynikami finansowymi sektora bankowego. Banki ponoszą pewne ryzyko biznesowe, a i nie jest niczym nadzwyczajnym, że one także muszą działać zgodnie z zasadą sprawiedliwości społecznej” – dodaje jednak Warchoł.

Dla obecnych kredytobiorców ważniejszy będzie układ konsumencki. Ma on dotyczyć także już zawartych umów kredytowych. Założenie resortu sprawiedliwości jest takie, by w toku postępowania upadłościowego sąd mógł zdecydować o czasowym (do pięciu lat) obniżeniu wysokości rat. Sędziowie będą też uprawnieni do przewalutowania kredytu. Samodzielnie ocenią, czy przewalutowanie powinno się odbyć po kursie zaciągnięcia kredytu, czy obecnym kursie waluty. Generalną

zasadą musi być to, by postępowanie upadłościowe nie prowadziło do pogrążenia upadłego.

Źródło: NowyObywatel.pl